

Antyfaszyzm i jego wizerunek

23 maja 2008

Wydarzenia, które rozegrały się niedawno we Wrocławiu podczas marszu upamiętniającego powstanie nacjonalistycznego Obozu Narodowo-Radykalnego (oficjalnym powodem miał być hołd dla ofiar z Katynia), wzbudziły we mnie szereg rozważań na temat ogólnie pojętego antyfaszyzmu, szczególnie zaś metod działania, a także wizerunku jaki stwarza z zewnątrz. By nie uleciały one z mojej głowy, postanowiłem przelać chociaż część z nich na papier.

Kiedy wracam pamięcią do wspomnianego wyżej spędu narodowych ekstremistów, to przypomina mi się od razu słynny fotoreportaż „Gazety Wyborczej” i dyskusja, jaka rozegrała się po jego opublikowaniu. Na zdjęciach mogliśmy pooglądać sobie leżącego na ziemi młodego narodowca, któremu łanie spuszczają antyfaszyści. Wrażenie jakie wywołują na potencjalnym czytelniku „Wyborczej” jest na pewno negatywne. „Jak oni mogą tak postępować? Dlaczego biją tego biednego chłopaka? Przecież to bandytyzm!” – myśli sobie pewnie przeciętny, praworządny miłośnik wypocin Michnika i spółki.

Tak więc bojowi antyfaszyści stają się w świetle opinii publicznej zwykłymi bandziorami. Oficjalni organizatorzy odcinają się od tego typu zachowań, można wręcz powiedzieć, że odwracają się plecami od aktywistów, którym zostały przecież postawione zarzuty. Czyżby Antifa była traktowana przez co niektórych przedmiotowo? Wiadomo nie od dziś, że z bojowymi antyfaszystami, demonstracja jest zawsze bezpieczniejsza i mniej narażona na ewentualne ataki. Wygląda na to, że niektórzy lubią to wykorzystywać i kiedy Antifa „zrobi swoje”, to wtedy można już o niej zapomnieć i zostawić jej członków na pastwę losu. No bo przecież popieranie „bandytyzmu” jest źle odbierane, prawda?

Po starciu na wrocławskich ulicach do głosu doszły też

wszystkie osoby i grupy używające w walce z faszyzmem metody non-violence. Na pierwszy rzut oka postawa godna pochwały – wszak nie wolno używać przemocy wobec innej osoby. Mało kto nie zgodziłby się z tym stwierdzeniem. Jednak osobom, które odrzucają całkowicie konfrontację fizyczną, radzę aby kiedyś wychyliły się zza monitora, wyszły na ulicę, poza mury swojego strzeżonego osiedla i rozeznały się jakie realia panują teraz w świecie. Wszelka agresja jaka jest wymierzona w nacjonalistów jest reakcją na ich własną przemoc. To prawda, że nie wolno nam nikogo prześladować i bić za poglądy jakie głosi, jednak kiedy taka osoba sama jest agresywna, stanowi zagrożenie, to naturalną reakcją jest samoobrona.

Każdy doskonale wie, jak bardzo niebezpieczni potrafią być narodowcy czy faszysci. Przykładami może być choćby przywoływana ciągle przeze mnie manifestacja, gdzie nacjonaliści chodzili po ulicach polując na ludzi, którzy im nie odpowiadali swoim wyglądem, o czym niestety oficjalne media w ogóle nie wspomniały. Kolejnymi przykładami agresji jest atak na siedzibę szczecińskiej Inicjatywy Pracowniczej, gdzie uzbrojona grupa napastników wtargnęła do lokalu, demolując go i bijąc ludzi siedzących w środku, a także petarda wrzucona do redakcji „Krytyki Politycznej”, groźby zakłócenia marszu pierwszomajowego czy choćby nazistowska strona „Redwatch”, jawnie nawołująca do agresji. Czy zatem oskarżeni antyfaszyści są bandytami czy tymi którzy potrafili przeciwstawić się bandyckiej napaści ze strony sympatyków ONR i NOP?

Żeby nie pisać o tej sprawie w samych superlatywach, należy się też kilka słów krytyki. Przede wszystkim razić może brak profesjonalizmu akcji – najbardziej pokutuje brak jakiegokolwiek zamaskowania twarzy. Zdjęcia które zrobił reporter GW to idealny materiał dowodowy. Wiele emocji wzbudziły też użyte środki. Bijąc kogoś po głowie pałką czy kastetem naprawdę łatwo przez przypadek zabić czy spowodować ciężkie obrażenia. Moim zdaniem Antifa ma za zadanie chronić,

stanowić broń przeciwko faszystowskiej agresji, a nie tłuc na śmierć politycznych przeciwników. Nie dość że źle skończyłoby się to dla narodowca, to także dla antyfaszystów. Dobrze, że nie stało się z tego większe nieszczęście. Jednak to wszystko pokazuje, że zwolennicy całkowitego wyeliminowania przemocy w walce z faszyzmem, są w błędzie.

Należy mówić o tym głośno, by antyfaszyzm nie był kojarzony ze zwykłym, bezmyślnym, subkulturowym bandytyzmem. Opinia publiczna nigdy nie będzie do końca po naszej stronie, jednak wizerunek ruchu w społeczeństwie jest ważny. Trzeba ukazać ludziom sens aktywizmu antyfaszystowskiego, idee które niesie ze sobą, muszą być wyeksponowane i wyraziste, tak by nikt nie zarzucił Antifii bezsensownej przemocy.

Trzeba także pamiętać o tym, że antyfaszyzm to nie tylko konfrontacja fizyczna, ale również ideologiczna. Jest ona tak samo, o ile nawet nie bardziej, ważna od działań czysto bojówkarskich. Tak jak wspomniałem już wcześniej, przy propagowaniu antyfaszyzmu istotne jest ukazywanie, że ma on swoje uzasadnienie. Szczególną uwagą należy obdarzyć tu właśnie bojową część ruchu, ponieważ jest ona najbardziej napiętnowana przez opinię publiczną.

Poza tym wypadałoby wspominać także o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą faszyzm czy narodowy radykalizm i dlaczego się jemu sprzeciwiamy. Warstwa merytoryczna antyfaszystowskiej propagandy musi przy tym być wysoka i nie operować płytkimi, pompatycznymi hasłkami, które bardziej śmieszą niż zachęcają kogokolwiek. Należałoby także powstrzymać się w nich od rzucania na oślep określeniami np. „neonaziści”, „faszyści” w stosunku do kogoś kto neonazistą nijak nie jest. Rozumiem, że to uogólnienie, a narodowcy nie wiele różnią się od faszystów, jednak należy pamiętać, by nie zagalopować się w tych określeniach.

Możemy natomiast jak najbardziej wykazywać wszelkie analogie tych ruchów, pokazywać że tak naprawdę w wielu miejscach nawet

współpracują ze sobą i piętnować je. Najlepszy i najbardziej skuteczny antyfaszyzm, to taki który potrafi podjąć debatę, zwalcza szowinizm na polu ideowym, a kiedy potrzeba nie daje się zastraszyć, ani policyjną pałką, ani pięścią bandyty i potrafi skutecznie chronić się na ulicy. Jeśli do tego dorzucimy solidarność, wzajemną współpracę i pomoc, to sprawimy że faszysty zastanowią się głęboko, jeśli po raz kolejny zechcą urządzić sobie łowy na naszych ulicach.

Autor: biały

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)